

# Strumienie, drzewa, nimfy... – Jan Kochanowski w Zamchu. *Dryas zamechska* i *Pan Zamchanus* w świetle geografii historycznej i kartografii krytycznej

**Dariusz Chemperek**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Filologiczny

ORCID 0000-0003-1702-7974

E-mail: [dariusz.chemperek@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:dariusz.chemperek@poczta.umcs.lublin.pl)

---

**Zarys treści:** Autor dowodzi, że Jan Kochanowski przebywał w Zamchu (na granicy Puszczy Solskiej w pobliżu Roztocza Środkowego) na początku maja 1578 r., gdzie przed królem Stefanem Batorem wystawiono w formie tryumfu (*trionfi*) dwie eklogi gratulacyjne: *Dryas Zamchana* i *Pan Zamchanus*. Świadczy o tym zawarta w utworach bardzo dobra znajomość toponimów, fitonimów (jeden z nich ‘modrzew’ to *hapax legomenon* w słowniku poety) i małych rzek z okolic Zamchu. Wyznaczają one zachodnie, północne i południowe koordynaty wsi. W sielankowym dyptyku Kochanowski ustami mitologicznych postaci snuje pochwałę Puszczy Solskiej i rycerskiego króla, który przybył tu na łowy oraz, za pomocą aluzji, propaguje plany Batorego i kanclerza Jana Zamoyskiego dotyczące przyszłorocznej kampanii wojennej z Moskwą.

**Słowa kluczowe:** Jan Kochanowski, Jan Zamoyski, Stefan Batory, Zamch, kartografia krytyczna, *trionfi*, sielanka

---

## 1. Okoliczności powstania, genologia

Przedmiotem niniejszego szkicu są dwa utwory Jana Kochanowskiego – wierszowane monologi driady (hamadriady) czyli nimfy drzewa i mitycznego bożka Pana. Obie te istoty są, jak przekonuje poeta, mieszkańcami wsi Zamch (50°18'44"N, 23°01'20"E), położonej na południowym skraju Puszczy Solskiej, w pobliżu granicy Roztocza Środkowego i Kotliny Sandomierskiej.

*Dryas Zamchana* i *Pan Zamchanus* zostały wydane anonimowo we Lwowie w drukarni Walentego Łapki (będącej filią krakowskiej oficyny Mikołaja Szarfenbergera) w 1578 roku w tomiku *Dryas Zamchana Polonice et Latine. Pan Zamchanus Latine et Polonice*. Według Pauliny Buchwald-Pelcowej

publikacja została wytłoczona między 13 maja a 15 września tego roku<sup>1</sup>. Drucek, jak informuje tytuł, zawiera również polską, dokonaną przez Kochanowskiego, wersję łacińskiej oracji nimfy z Zamchu. Poemat nosi tytuł *Dryas zamechska*. Ponieważ polski utwór został uznany za „poetycką, w miarę wierną, parafrazę”<sup>2</sup> łacińskiej *Dryas Zamchana*, utwory znajdujące się w zbiorze należy traktować jako dyptyk zawierający wypowiedź nimfy (driady) i Pana. Jerzy Kowalczyk i Zofia Głombiowska stawiają wręcz tezę, że oba monologi składają się na jedno widowisko sceniczne, inspirowane popularnymi w Italii *trionfi*, a więc utworami wystawianymi z okazji tryumfu wojennego lub wjazdu władcy do swej posiadłości<sup>3</sup>.

Uwagi genologiczne wypada dopełnić informacją, że sztafaż przyrodniczy i mitologiczny wykorzystany w dyptyku – dwu monologach stanowiących libretto widowiska<sup>4</sup> – pozwala łączyć go z ogólnie rozumianą sielanką. *Dryas zamechską* i *Pan Zamchanus* badaczka tradycji pastoralnej w literaturze staropolskiej uważa za funkcjonalną odmianę eklogi – są to eklogi gratulacyjne, inspirowane bukolikami Wergiliusza<sup>5</sup>. Warto dodać, że źródłem *inventio* Kochanowskiego jest też twórczość sielankowa Kalpurniusza<sup>6</sup>. Reasumując, obie

<sup>1</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993, s. 69–71. Za inspirujące rozmowy na temat utworów zamechskich dziękuję Panom Profesorom Pawłowi Krokoszowi i Pawłowi Madejskiemu.

<sup>2</sup> B. Baranowska, *Przekład czy parafraza? „Dryas Zamchana” i „Driada zamechska” Jana Kochanowskiego*, „Meander”, 2000, z. 4, s. 381. Z kolei A. Gorzkowski uważa *Dryas Zamchana* i *Dryas zamechską* za „dwa odrębne, acz dopełniające się kolorytem i odcieniami szczegółów odmiennej leksyki poetyckie obrazy człowieka i natury”. Cyt. za: tenże, *Wprowadzenie do lektury*, w: J. Kochanowski, *Dryas Zamchana Polonice et Latine. Pan Zamchanus Latine et Polonice*, oprac. i wstęp A. Gorzkowski, *Pan Zamchanus* w przekładzie E. Buszewiczowej, Kraków 2002, s. 11. Znaczące dla poruszanej w artykule problematyki różnice między tekstem łacińskim a polskim będą niżej omówione.

<sup>3</sup> Zob. J. Kowalczyk, *Jan Kochanowski i Jan Zamoyski*, w: *Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety 1550–1980*, red. T. Michałowska, Warszawa 1984, s. 269–271; Z. Głombiowska, *Przyroda w zamechskim utworze Jana Kochanowskiego*, w: „*Studia classica et neolatina*”, III. *Cognoscere causas. Człowiek a natura w cywilizacji starożytnej Grecji i Rzymu*, Gdańsk 1998, s. 216.

<sup>4</sup> *Trionfi* zwano w Polsce maskarami. Nie bez racji, gdyż ich wykonawcy ubrani byli w maski i specjalne stroje. W dyptyku zamechskim aktorzy musieli być ucharakteryzowani na nimfy (driada przemawia w ich imieniu i już w pierwszych słowach zwraca się do „siostr”), koźlonogich i rogatych satyrów (aktorzy niemi ale wykonujący gest składania darów królowi) i bożka Pana. Zob. J. Kowalczyk, op. cit., s. 269.

<sup>5</sup> Zob. A. Krzewińska, *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*, Poznań 1979, s. 99–104.

<sup>6</sup> Świadczy o tym zarówno użycie odmiany eklogi gratulacyjnej, spotykanej u Kalpurniusza parokrotnie (utwory na cześć Nerona), jak i motyw faunów obecny w *Pan Zamchanus*. Faunowie pojawiają się w eklogach Wergiliusza tylko raz, podczas gdy w bukolikach Kalpurniusza są one częstym gościem. O znajomości przez Kochanowskiego sielank chwalcy Nerona przekonuje dobitnie J. Schulte, *Jan Kochanowski i renesans europejski. Ośiem studiów*, przeł. K. Wierzbicka-Trwoga, red. M. Rowińska-Szczepaniak, K. Wierzbicka-Trwoga, Warszawa 2012, s. 308–310.

eklogi stanowią część literacką miniaturowego tryumfu, przygotowanego na cześć dostojnego gościa.

Zamechski dyptyk powstał bowiem w związku z przyjazdem do wsi na obrzeżach Puszczy Solskiej Stefana Batorego; król przebywał tu 8 i 9 maja 1578 roku. Informuje o tym notka na odwrocie karty tytułowej: „Cecinere ad Zamchum VIII Idus Mai Anno Domini MCLXXVIII sub adventum Serenissimi Stephani Regis P[olonorum]”, którą współczesna latynistka proponuje odczytać wraz z tytułem: „Driada po polsku i po łacinie, Pan po łacinie zaśpiewali pod Zamchem na przyjazd króla Stefana” 8 maja 1578 roku<sup>7</sup>. Mitologiczne istoty powitały króla łacińskimi elegiami (Batory w komunikacji z poddanyymi posługiwał się językiem Cyserona). Polska wersja mowy driady była zapewne przeznaczona dla gorzej wykształconych dworzan, urzędników starościńskich i w dalszej perspektywie – szerokich rzesz szlacheckich. Dodać można, że lokalna tradycja sytuuje miejsce polowania monarchy w okolicy Borowych Młynów nad Tanwią (przysiółek odległy w linii prostej od Zamchu o ok. 4 km); od 2014 r. znajduje się tam pomnik upamiętniający królewskie łowy<sup>8</sup>. Ich organizatorem, jak również uroczystego wjazdu króla do Zamchu, był Jan Zamoyski – od niedawna (1 marca 1578 r.) kanclerz wielki koronny i starosta zamechski (od 1570 r.). On też pospiesznie wydał dyptyk.

Obecność Zamoyskiego w Zamchu 8 i 9 maja 1578 roku była niegdyś kwestionowana. Juliusz Nowak-Dłużewski, a za nim Anna Krzewińska i Bronisław Nadolski dosłownie odczytali kwestię Pana, tłumaczącego Batoremu nieobecność kanclerza jego obowiązkami państwowymi i skłaniającego satyrów do wręczenia gościowi darów w postaci jabłek, gruszek, wiśni i śliwek. Nowak-Dłużewski uznał, że motyw owoców, dojrzałych późnym latem i jesienią (poza wiśniami) ale nie w maju, świadczy, że polowanie i uroczystość w Zamchu miały się pierwotnie odbyć kilka miesięcy później; przedwczesne przybycie tam króla uniemożliwiło obecność Zamoyskiego, zajętego ważnymi sprawami publicznymi. Zdaniem badacza nie było tam też Kochanowskiego, który w maju 1578 miał przebywać na Litwie u Krzysztofa Radziwiłła Pioruna, przygotowującego wesele z Katarzyną Ostrogską (poeta napisał z tej okazji epitalamium)<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> Z. Głombiowska, op. cit., s. 215. Należy więc przyjąć, że 8 maja odbyła się przygotowana przez Zamoyskiego i Kochanowskiego uroczystość powitalna (i zapewne uczta), natomiast polowanie rozpoczęło się rano 9 maja.

<sup>8</sup> Pomnik został odsłonięty 9 maja 2014 r. w obecności Marcina Zamoyskiego, ówczesnego prezydenta Zamościa. Zob: [https://jozefow.lublin.lasy.gov.pl/rezerwaty-przyrody/-/asset\\_publisher/x9eK/content/odsloniecie-tablicy-pamiatkowej](https://jozefow.lublin.lasy.gov.pl/rezerwaty-przyrody/-/asset_publisher/x9eK/content/odsloniecie-tablicy-pamiatkowej).

<sup>9</sup> Zob. J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcji*, Warszawa 1969, s. 165–166; A. Krzewińska, op. cit., s. 99–100; B. Nadolski, *Łacińska poezja dworska Jana Kochanowskiego związana ze Stefanem Batorem*, w: *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1980, s. 163–164.

Argument dotyczący rzekomej nieobecności kanclerza zbił Kowalczyk, który przytoczył fragment listu Zamoyskiego. W epistole datowanej ze Lwowa 14 maja 1578 roku czytamy: „jechałem był prosto z Sendomirza do Zamchu, chcąc być ochotnym gospodarzem wdzięcznym gościom; tam przybyło mi prace ku trudnościom urzędu mego i gotowanie się przez gości i częstowanie ich”<sup>10</sup>. Owoce zaś, które miały smakować królowi „jak najśłodszy cukier”<sup>11</sup>, były najprawdopodobniej wykonane z lukru lub kandyzowane<sup>12</sup>. Ten drugi sposób wykorzystywania cukru trzcinowego – przetwarzania go na tak zwane konfekty suche – znany był w Europie Zachodniej już od XII wieku<sup>13</sup>. Cukier, wypierający z kuchni możnowładców używany dotąd miód, był w Polsce w XVI i jeszcze XVII wieku jednym z symboli prestiżu. Dość wspomnieć, że w okresie od ostatniego ćwierćwiecza XVI wieku do końca lat 30. następnego stulecia za funt cukru w Niderlandach trzeba było zapłacić równowartość 15–27 kg chleba żytniego<sup>14</sup>. Oba zatem elementy – dezinformowanie króla a potem pojawienie się gospodarza imprezy oraz wręczanie gościowi owoców, daru na pozór błahego, choć w istocie świadczącego o randze gościa (i zarazem Zamoyskiego) – były elementami zabawy dworskiej, w której dużą rolę grał efekt niespodzianki.

Bez wątplenia kanclerz oczekiwał w siedzibie starostwa zameckiego na dostojnego przybysza i jego dworzan przed 8 maja. Skoro nic nie wskazuje na bytność Kochanowskiego w maju na Litwie u Radziwiłła<sup>15</sup>, to czy poeta był wówczas w Zamchu? Analiza *Dryas* i *Pana* z perspektywy kartografii

<sup>10</sup> Fragment listu J. Zamoyskiego do M. Radziwiłła Rudego, w: *Archiwum Jana Zamoyskiego*, red. W. Sobieski, Warszawa 1904, t. 1, s. 219, nr 206. Cyt. za: J. Kowalczyk, *Jan Kochanowski...*, s. 268.

<sup>11</sup> J. Kochanowski, *Pan zamecki*, przeł. E. Buszewicz, s. 25, w. 30; w: J. Kochanowski, *Dryas Zamchana Polonice et Latine. Pan Zamchanus Latine et Polonice*, oprac. i wstęp A. Gorzkowski, *Pan Zamchanus* w przekładzie E. Buszewiczowej, Kraków 2002. Dalej cytuję za tą edycją w nawiasie podając skróty utworów: *Dryas Zamchana* – DZ łac.; *Dryas zamecka* – DZ; *Pan Zamchanus* – PZ łac.; *Pan zamecki* – PZ, następnie numer wersu.

<sup>12</sup> Zob. J. Kowalczyk, *Jan Kochanowski...*, s. 269. Z. Głombiowska w swoich przypuszczeniach idzie jeszcze dalej, uważając, że satyrowie wręczali królowi świeże owoce, zob. *taż*, *op. cit.*, s. 225. Badaczka nie bierze pod uwagę faktu, że uroczystość w Zamchu była w dużej mierze improwizowana; kanclerz zajęty był wówczas przygotowaniami do wojny z Moskwą a nie sprowadzaniem świeżych owoców z cieplarni lub z południa Europy.

<sup>13</sup> Np. w powstałym pod koniec XII w. romansie czytamy o wykwintnym deserze, którym mityczny Król Rybak podejmuje rycerza Persiwała; na wety składają się potrawy z dużą ilością cukru, m. in. kandyzowane gałki muszkatolowe, goździki, „konfekcik” i „jasny syrop”. Widoczna jest w tym opisie fascynacja kulturą arabską, poznawaną dzięki krucjatam. Zob. Ch. de Troyes, *Persiwal z Walii czyli Opowieść o Gralu*, przeł. A. Tatarkiewicz, w: *Arcydziela francuskiego średniowiecza*, przeł. T. Żeleński (Boy), A. Tatarkiewicz, wstępy i przypisy Z. Czerny, Warszawa 1968, s. 530.

<sup>14</sup> Zob. J. Dumanowski, *Tatarskie ziele w cukrze czyli staropolskie słodczyce*, Warszawa 2013, s. 22–25, 30, 42; K. Łopatecki, *Ofensywa holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej w Brazylii w latach 1634–1636*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 143, z. 4 (2016), s. 687–689.

<sup>15</sup> Zob. *Cochanoviana II. Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*, wyd. i oprac. M. Korolko, Wrocław 1986, p. 44, s. 77–78. Ślub Radziwiłła Pioruna z Katarzyną Ostrogską, na który poeta napisał epitalamium, odbył się dopiero 27 lipca 1578 r.

krytycznej i szerzej – geografii historycznej pozwoli na rozstrzygnięcie tej kwestii. Ponadto obie metodologie odsłaniają niezauważane dotąd pokłady znaczeń tkwiące w dyptyku zamechskim i otwierają nowe perspektywy jego odczytania.

## 2. Starostwo zamechskie w dyptyku – kontekst historyczny i literacki

W centrum świata bohaterów eklog, składających się na widowisko sceniczne, jest oczywiście Zamch. Wieś tę lokował Iwan Kustra z Krzeszowa prawdopodobnie na przełomie XIV i XV wieku. Należała ona do miasta Leżejsko (dziś: Leżajsk), również założonego przez tego ruskiego możnowładcę. Jego akcja kolonizacyjna objęła też sąsiadujące z Zamchem tereny: Kustra lokował wieś Łukową (leżącą w linii prostej ok. 9 km na północny zachód od Zamchu) i prawdopodobnie wieś Pszę (dziś Obsza, ok. 4 km na zachód od Zamchu). Kochanowski przekazuje wiedzę o historii tych okolic dość dokładnie; z pewnością uzyskał ją od Zamoyskiego, który na początku swojej służby państwowej porządkował archiwum koronne na Wawelu<sup>16</sup>:

Trzymał to Iwan Kustra z Krzeszowa, mąż sławny,  
Który Leżejsko na swym gruncie zabudował,  
Tu Łukową założył, a we Pszy panował.  
Potym, kiedy plemienia jego się zebrało,  
Wszystko to po nich królom w ręce się dostało.  
(DZ, w. 64–68)

Po wygaśnięciu rodu Kustrów ziemie te przeszły na własność państwa; w drugiej połowie XV wieku a przed 1471 rokiem starostwo niegrodowe zamechskie trafiło w ręce Pileckich, *nota bene* mecenasów Biernata z Lublina i Andrzeja Krzyckiego. Ostatni ze starostów z tej rodziny, Mikołaj Pilecki (zm. 1550) uzyskał je w 1523 roku. Osiem lat później zbudował w Zamchu zamek starościński (*fortalicium*), by chronić miejscową ludność przed zagonami tatarskimi. W tym zamku (*Arx Zamchensis*, jak podają dokumenty z lat 70. XVI w.)<sup>17</sup> – zapewne niedużej drewnianej twierdzy – ale nie w „pałacyku myśliwskim”, jak pisze większość literaturoznawców, gościł Batory. W 1543 roku Pilecki wykupił sołectwo w Zamchu<sup>18</sup>. Zasłynął w pamięci mieszkańców jako treser niedźwiedzi, a tradycja ta doszła do Kochanowskiego: „Pilecki, będąc panem temu tu Zamchowi, / I na niedźwiedziach jeździł.” (DZ, w. 46–47). Od 1568 roku

---

<sup>16</sup> Zob. J. Kowalczyk, op. cit., s. 270.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 279, przyp. 23.

<sup>18</sup> Zob. F. Sikora, *Pilecki Mikołaj*, hasło w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Kraków–Wrocław 1981.

starostwo zamechskie trzymali już Zamoyscy: Stanisław (w latach 1568–1570) i jego syn Jan (1570–1588); następnie, za zwycięstwo w bitwie pod Byczyną (1588), Zygmunt III Waza nadał je (wraz ze starostwem krzeszowskim) na własność kanclerzowi, co było sytuacją niemal bezprecedensową<sup>19</sup>. Rok później Zamch i okoliczne wsie weszły w skład Ordynacji Zamojskiej<sup>20</sup>.

Dla zrozumienia kontekstów sielankowego dyptyku Kochanowskiego istotny jest pobieżny choćby ogląd spraw ekonomicznych Zamchu. Lustracja wsi (z lat 1564–1565) świadczy o jej zasobności. Mieszkało tam 57 rodzin kmiecych, funkcjonowała cerkiew, działało siedem karczm, młyn w przysiółku Borowy nad Tanwią (dziś Borowe Młyny); siła wody poruszała we młynie także piłę tartaczną. Najbardziej znaczącą pozycją przychodów króla był podatek od bartników, którzy pozyskiwali miód z barci w lasach. Wypasano w nich owce i bydło rogate. Obok wsi był też folwark Zameszki, na którym uprawiano głównie żyto i owies<sup>21</sup>. Za czasów rządów starościńskich Jana Zamoyskiego Zamch i okolice stały się terenem bardzo intensywnej gospodarki leśnej. O jej skali świadczy skarga z 1574 roku na młodego starostę do króla. Zamechscy chłopci oskarżyli go przed Henrykiem Walezym o narzucanie im nadmiernych ciężarów, między innymi o zmuszanie do wycinania starych drzew, co uniemożliwiała zakładanie barci; król uznał racje poddanych<sup>22</sup>. Jednak za czasów następnego władcy, a z Batorym łączyły Zamoyskiego zażyłe stosunki, wyrąb drzew postępował w najlepsze. Drewno z lasów koło Zamchu posłużyło do prac ciesielskich przy budowie sceny, na której wystawiono *Odprawę posłów greckich* w podwarszawskim Jazdowie (styczeń 1578)<sup>23</sup>, ponadto drzewa ścinało i transportowano do Zamościa na budowę miasta<sup>24</sup>. Z potażu, produktu spalania węgla drzewnego (z drzew liściastych), pozyskiwano w dobrach zamechskich saletrę potasową potrzebną do wyrobu czarnego prochu. W lasach koło Obszy i Łukowej eksploatowano złoża rudy darniowej, z której produkowano

<sup>19</sup> K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578–1668*, „Przegląd Historyczny” 69, 1978, z. 4, s. 651. Dziesięć lat wcześniej Szarawkę na Podolu otrzymał słynny obrońca granicy południowo-wschodniej Bernard Pretwicz.

<sup>20</sup> Zob. B. Chlebowski, *Zamch*, hasło w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XIV, Warszawa 1895, s. 365–366.

<sup>21</sup> Zob. *Lustracja dóbr królewskich województwa ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564–1565*, cz. II, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa 2001, s. 225–226, 228–229.

<sup>22</sup> Zob. J. Kowalczyk, op. cit., s. 270. Ta decyzja króla musiała być policzkiem dla tenurariusza, rok wcześniej bowiem Zamoyski uczestniczył w poselstwie do Paryża po Walezego.

<sup>23</sup> „Chłopom z Zamchu, co potrzeby przywieźli” zapłacono 14 stycznia tego roku 2 zł i 5 groszy. Ewidentnie „potrzebami” jest tu drewno; gdyby były nimi np. srebra, przywiózłby je podstarości Maciej Topornicki. Tego samego dnia zapisano wydatek na „budowanie i wozenie piasku i równanie ziemie”; budulcem konstrukcji scenicznej musiało być więc drewno. Zob. *Cochanoviana II...*, p. 40, s. 71.

<sup>24</sup> Zob. J. Kowalczyk, op. cit., s. 270. Zamoyski otrzymał od Batorego przywilej na wycinkę drzew ze starostwa na cele prywatne.



żelazo, musiały tam więc pracować dymarki<sup>25</sup>. Do ich funkcjonowania konieczny był węgiel drzewny wytwarzany z wysokogatunkowego drewna, najlepiej buka lub grabu.

Stosunek Zamoyskiego do Zamchu i okolicznych lasów nie wyczerpywał się jednak w rachunku zysków ekonomicznych. Siedziba starostwa była jego ulubioną, do czasu zbudowania Zamościa, rezydencją, stąd wyprawiał się na polowania<sup>26</sup>. W zamku zamechskim przechowywał srebra<sup>27</sup>. Dbał o zwierzynę łowną – chcąc zapobiec kłusownictwu wziął graniczące z zamechskim starostwo krzeszowskie<sup>28</sup>; tak, *cum bona fide*, można rozumieć słowa kanclerza, gdy bronił się przed zarzutem przejścia starostwa krzeszowskiego: „Krzeszew musiałem wziąć *necessario*, bo mi się tamta puszcza z zameską schodzi, tak mi chłopy stąd zwierz kradły”<sup>29</sup>.

Ambiwalentną postawę wobec lasów ma też Kochanowski, przemawiający ustami protagonistów. „W tych tu lesiech ślicznych”, gdzie „mnóstwo srogie” zwierzyny (DZ, w. 52, 60) jest godne miejsce rekreacji rycerskiego króla. Batory może w nich „Na dzikie wieprze jechać albo na niedźwiedzie / Lubo po puszczy gonić sarny wiatronogie” (DZ, w. 58–59). Las obfituje także w pszczoły (DZ łac. w. 53–54) – to zapewne pogłos wiedzy poety o bartnictwie na tych terenach. Rosną tu różne gatunki drzew, w pobliżu Zamchu płyną aż cztery rzeki. Obszar ten jest zarazem bliski sielankowemu wyobrażeniu „rozkosznego miejsca”<sup>30</sup>: na zamechskie *locus amoenus* składa się szum „rzek przezornych” („przejrzystych”, DZ, w. 53), cień drzew („silvis opacis” – PZ łac. w. 18) i śpiew ptaków („Umbrosaeque sonent avium modulamine silvae?” – PZ łac. w. 13). W bukoliczny pejzaż wpisuje poeta istoty mitologiczne. Zamch i pobliskie lasy zamieszkują, oprócz Pana i hamadriad<sup>31</sup>, także Diana, która tu poluje wraz z nimfami (DZ, w. 82), żyją tu wywodzący się z tradycji rzymskiej „fauny rogate” (DZ, w. 79) i helleńscy satyrowie<sup>32</sup>. Ci ostatni zastępują w *Pan Zam-*

<sup>25</sup> Zob. J. Buraczyński, *Roztocze. Dzieje osadnictwa*, Lublin 2011, s. 191–192. Do dziś jedno z najzabsobniejszych w Polsce złóż rudy darniowej znajduje się w Aleksandrowie, położonym ok. 10 km na północ od wsi Łukowa.

<sup>26</sup> Zob. J. Kowalczyk, op. cit., s. 268.

<sup>27</sup> J. Kowalczyk, *W kręgu dworu Jana Zamoyskiego*, Lublin 1980, s. 294, przyp. 71, 72.

<sup>28</sup> Otrzymał je na własność, podobnie jak starostwo zamechskie, w 1588 roku, w nagrodę za zwycięstwo pod Byczyną, zob. przyp. 19.

<sup>29</sup> Cyt. za: W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007, s. 400.

<sup>30</sup> Zob. R.E. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 202–206.

<sup>31</sup> A. Krzewińska widzi w obecności Pana w Zamchu zarówno literackie antecedencje antyczne – eklogę *Silenus* Wergiliusza – jak i nowołacińskie – utwór Piotra Illicina *Idyllum in laudem Samuelis*, gdzie Pan przybywa nad brzeg Wisły. Zob. A. Krzewińska, op. cit., s. 100–101.

<sup>32</sup> Te istoty występują często w bukolikach Kalpurniusza, mniej znanego rzymskiego sielankopisarza. Zob. M. Walińska, *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*, Katowice 2003, s. 106. Wątpliwości wcześniejszych badaczy, czy Kochanowski znał sielanki tego poety z czasów Nerona,

*chanus* sielankowych pasterzy i zgodnie z tradycją bukoliczną składają królowi dary: czarę wraz z podstawką, lśniącą łyżeczkę oraz wspomniane wyżej owoce<sup>33</sup>. Lasy zamechskie, miejsce polowania i zarazem *locus amoenus*, zostały więc wykreowane na Arkadię myśliwską.

To nie jedyny obraz tego mikroregionu zaprezentowany w dyptyku. Do idyllicznej krainy wkraczają bowiem polityka i ekonomia, bynajmniej nie pod postacią alegorii. Nimfy boją się najazdów tatarskich ze wschodu („strach nas Tatarzyna”, DZ, w. 40), mimo że w pobliżu stoi zamek starościński. Inne zdanie na temat bezpieczeństwa ma Pan, który chwali starostę za opiekę nad satyrami, mogącymi żyć spokojnie w swoich leśnych siedzibach: „Nikt zbrodniczych toporów po lasach nie nosi, / Zalęknionych satyrów z ich grot nie wyprosi” (PZ, w. 41–42). Kwestia ta brzmi niemal jak palinodia wcześniejszego o kilkanaście lat *Satyra*, w którym tytułowy bohater został wypłoszony z lasu hukiem siekier<sup>34</sup>. Ale i w Puszczy Solskiej trwa rabunkowa eksploatacja drzewostanu, a dla hamadriad ścinanie drzew jest równoznaczne ze śmiercią. Driada zamechska mówi o tym w miejscu semantycznie ważnym, w zakończeniu eklogi. Swoją wypowiedź raptownie ucina słowami: „To są nasze zabawy, póki topór ostry / W modrzewiu nie namaca dusze której siostry” (DZ, w. 83–84).

### 3. Hydronimy, toponimy i fitonimy. Dyptyk zamechski w świetle geografii historycznej i kartografii krytycznej

Analiza dyptyku z nowej perspektywy metodologicznej domaga się pobieżnego choćby naświetlenia tła. Mowa tu o innych utworach Kochanowskiego, a w nich o operowaniu przez poetę toponimią i leksyką z dziedziny przyrody. Wypada zatem przypomnieć banał, że w poezji czarnoleskiej góry są „wysokie”, morza „głębokie”, kwiaty „rozmaite”, ptaki „rozliczne” a wieś, której twórca poświęcił cykl dwunastu sobótkowych pieśni, położona jest (podobnie jak na przykład góry lub morza) w doskonałej próżni geograficznej. Czarnolas może znajdować się wszędzie, bo intencją poety jest zuniwersalizowanie ziemiańskiej Arkadii. Myśl o uogólnianiu elementów własnej biografii każe Kochanowskiemu zacierać, zwłaszcza w twórczości polskojęzycznej, ślady autobiograficzne, w tym konkrety geograficzne związane z własnym życiem. Sprowadza je do alegorii, np. góry zestawiane z czasem egzystencji człowieka są znakiem niezmienności przyrody, do metonimii: np. Genewa z *Satyra* równoznaczna jest z kalwinizmem lub stosuje zabieg pomniejszania skali mapy

rozwiązał – na korzyść dla erudycji renesansowego twórcy – Jörg Schulte, który odkrył zapożyczenia leksykalne Kochanowskiego w elegii I.9 z eklogi 3 Kalpurniusza. Zob. przypis 6.

<sup>33</sup> Zdaniem Z. Głombiowskiej, op. cit., s. 224, motyw ten jest reminiscencją z pierwszej idylli Teokryta oraz z trzeciej eklogi Wergiliusza.

<sup>34</sup> Zob. A. Gorzkowski, *Wprowadzenie do lektury*, w: J. Kochanowski, *Dryas Zamchana...*, oprac. tenże, s. 11.



– woli pisać o krajach i stronach świata niż o małych regionach. Równie nieskory jest Kochanowski do realistycznego, precyzyjnego określania elementów przyrody ożywionej, które pod jego piórem stają się zwykle symbolami. Celem poety jest bowiem mówienie o własnych doświadczeniach i refleksjach tak, by mogły się one stać dobrem wspólnym<sup>35</sup>. W polskojęzycznej twórczości Jana Kochanowskiego wyjątkiem potwierdzającym tę regułę jest poemat *Jezda do Moskwy* (ale, zauważmy, utwór ten nie ma nic wspólnego z biografią poety)<sup>36</sup>. W umowności, rozmywaniu konkretów geograficznych i przyrody ożywionej w poezji autora *Pieśni* widziano przejawy estetyki renesansowego klasycyzmu, nakazującej, za *Poetyką* Arystotelesa, typizowanie, uogólnianie realiów przyrodniczych. Uniwersalizowanie wynikało także z preferowania estetyki ilości (ceniącej ład i harmonię elementów widzianych z dystansu), erudycji poety przedkładającego lekturę książek nad empiryczne studiowanie konkretnych elementów przyrody, może także ze skromności Kochanowskiego, próby chronienia swojej prywatności przed zawistnikami.

Na tym tle *Dryas zamechska* i *Pan Zamchanus* stanowią utwory niezwykle. W zaledwie 132 wersach dyptyku Kochanowski zawarł pięć hydronimów, tyleż fitonimów (nazw gatunkowych drzew) i cztery toponimy małych miejscowości, odwołał się też dwukrotnie do lokalnej historii. Skłoniło to Nowaka-Dłużewskiego do określenia miniaturowego tryumfu mianem „jedynej w swym rodzaju staropolskiej pieśni pochwalnej o charakterze regionalnym”, utworu o „przeżytych przez siebie pięknie krajobrazu lubelskiego i jego przeszłości historycznej”<sup>37</sup>. Z kolei Głombiowska, biorąc pod uwagę te względy i zawartą w dyptyku empatię wobec dzikiej przyrody, uważa cokolwiek ahistorycznie, że „mógłby być Kochanowski patronem współczesnej ekologii”<sup>38</sup>.

Nie jest znana mapa Roztocza i Kotliny Sandomierskiej z czasów sprzed 1578 roku. Bardzo wątpliwe, czy mapa tych regionów wówczas istniała; chronologicznie najbliższa jest *Carte des Königreiches Galizien und Lodomerien* (1779–1783). Kochanowski tworzy jednak literacką mapę Zamchu i okolic bardzo sprawnie, używając trzech elementów opisu: sieci wód, rozmieszczenia miejscowości i charakterystyki drzewostanu.

<sup>35</sup> Przykładem jest słynna fraszka *Do gór i lasów* (III, 1), którą J. Pelc chce widzieć jako utwór autobiograficzny (stąd w „górach” dopatruje się Gór Świętokrzyskich i stawia hipotezy dotyczące mórz, po których prawdopodobnie żeglował poeta). Natomiast K. Mrowcewicz postrzega „góry” i „morza” jako alegorie i analizuje ten epigramat jako utwór filozoficzny. Zob. przypisy 1 i 2 do fraszki *Do gór i lasów*, w: J. Kochanowski, *Fraszki*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1998, s. 113–114; K. Mrowcewicz, *Proteusz i cztery żywioły. Wątki platońskie i hermetyczne we fraszce „Do gór i lasów”*, w: *Przełom wieków XVI i XVIII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984, s. 171–181.

<sup>36</sup> Z perspektywy kartografii krytycznej (mapa, poezja i propaganda polityczna) pisze o tym utworze J. Niedźwiedź, *Poeta i mapa. Jan Kochanowski a kartografia XVI wieku*, Kraków 2019, s. 191–197, 255–256.

<sup>37</sup> J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 169.

<sup>38</sup> Z. Głombiowska, op. cit., s. 227.

Pochwałę Zamchu i pobliskiej puszczy driada rozpoczyna od lakonicznej wzmianki o „lasach ślicznych” (DZ, w. 52; o nich szerzej będzie mówić później bożek Pan), po czym następuje chorografia fluwialna. Z metody opisu kraju za pomocą mapowania cieków wodnych (nawet strumieni) korzystał poeta już wcześniej, w drugiej połowie 1559 roku, kreśląc laudację Włoch w łacińskiej elegii II, 1<sup>39</sup> i w elegii podróźnej III, 8 poświęconej peregrynacji po Francji<sup>40</sup>. Zarys sieci rzecznej okolic Zamchu został podany w sposób plastyczny:

Jesli chcesz rzek przezornych [przeźroczystych] pławem [biegiem] napaść  
oczy:

Tu Sopot i Tenwica swoją rosę toczy,

Tu Tanew niehamowna San prędkie napawa [poi],

A Tenwi dwóch ochotna Rdzina nie wydawa [A dwóm Tanwiom nie dorównuje wartka Rdzina]<sup>41</sup>.

(DZ, w. 53–56)

Zwraca uwagę wielość epitetów – od konwencjonalnych określeń „przezorne” rzeki, „prędkie” San – wolno przypuszczać, że tak wyglądała ta rzeka w maju – po oryginalne, mające rzadką frekwencję w słowniku Kochanowskiego: „niehamowna” i „ochotna”. Ciekawe, że w ich deskrypcji nie występują ne-reidy, tak częste u innych autorów realizujących tematykę akwatyczną<sup>42</sup>. Czystość i szybki bieg rzek wystarczają, by ich obrazem „napaść oczy”. Przybyłego z nizinnej ziemi radomskiej poetę mógł zaskoczyć widok rzek o wartkim nurcie, pokonujących na krótkich odcinakach spadek terenu o 50–70 metrów, zło-biących głębokie na 20–40 metrów doliny i tworzących małe wodospady (szumy, inaczej szypoty na Tanwi, Sopocie i Szumie). Także wielość silnie bijących źródeł, gdyż Roztocze i Wyżyna Lubelska należą do regionu „bardzo wydajnych źródeł szczelinowych i szczelinowo warstwowych, niekiedy podpiływowych, w marglach wapiennych”<sup>43</sup>.

Z pięciu wymienionych we fragmencie eklogi rzek, można bez trudu zlokalizować na współczesnej mapie tylko trzy: Sopot, Tanew i San. Pozostałe dwie – Tenwica, Rdzina – autorzy *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego*

---

<sup>39</sup> Zob. J. Niedźwiedz, op. cit., s. 69–98.

<sup>40</sup> Zob. J. Schulte, op. cit., s. 268–308; R. Rusnak, „*Elegii ksiąg czworo*” Jana Kochanowskiego – w *poszukiwaniu formuły zbioru*, Warszawa 2019, s. 134–135. Obaj autorzy dociekają czasu powstania elegii i tożsamości towarzysza podróży Kochanowskiego po Francji.

<sup>41</sup> Wyjaśnienie archaizmów za: *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucała, t. I–V, Kraków 1994–2012.

<sup>42</sup> Zob. R. Krzywy, *Wędrówki z Mnemozynie. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013, s. 179–186.

<sup>43</sup> P. Jokiel. Z. Michalczyk, *Źródła Polski – zachować dla przyszłości*, „Prace Geograficzne”, z. 157, Kraków 2019, s. 19.

skomentowali, idąc za poetą, jako „dopływy Tanwi”<sup>44</sup>, bez podania ich współczesnych nazw. Można je jednak ustalić dzięki analizie organizacji kartograficznej tego fragmentu utworu.

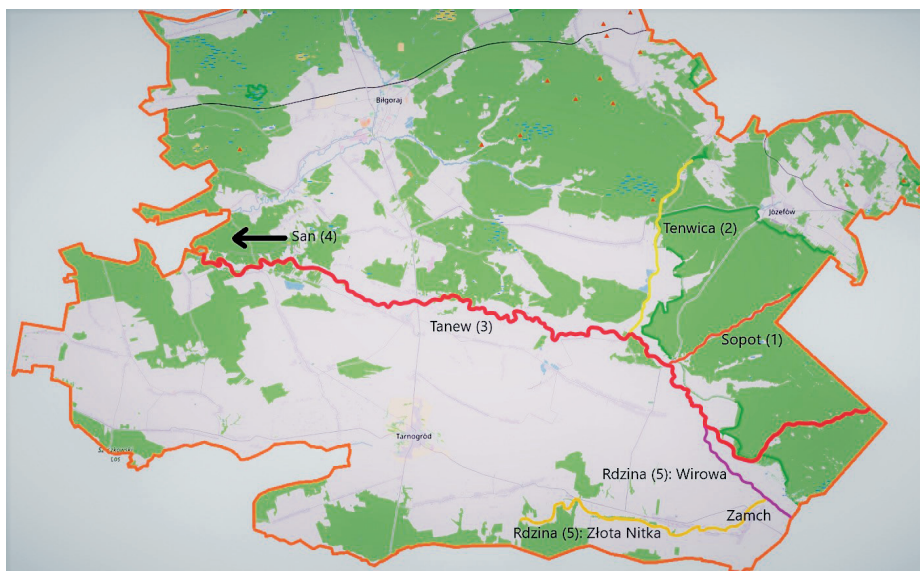
Enumerację rzek poeta rozpoczyna od Sopotu (zob. 1, ryc. 1) – prawobrzeżnego dopływu Tanwi, który płynie z północnego wschodu i w stosunku do Zamchu na położenie północne. Tenwica to najprawdopodobniej rzeka obecnie mająca nazwę Szum (zob. 2, ryc. 1). Wymieniana jest wraz z Sopotem jako dopływ Tanwi; przyrostek *-ica* wskazuje na jej podrzędność wobec większej rzeki (jak np. *zima* na dużym obszarze i *zimnica* w nieogrzewanym pomieszczeniu). Bieg Szumu jest południkowy i rzeka ta, podobnie jak Sopot, stanowi północny koordynat Zamchu. Jeszcze bliżej wsi płynie „Tanew niehamowna”, sytuująca się w centrum chorografii fluwialnej tego mikroregionu (zob. 3, ryc. 1). Koordynatem zachodnim jest zaś San (zob. 4, ryc. 1), którego recypientem jest płynąca na zachód Tanew. Biegi rzek ustaliły zatem kierunek północny i zachodni. Próżno na mapach Roztocza i Kotliny Sandomierskiej szukać rzeki, która stanowiłaby wschodnią granicę dawnego starostwa zamechskiego. Natomiast na południe od Tanwi płynie przez wsie Obsza i Zamch struga Żłota Nitka, która wpada do rzeki Wirowej, dawniej nazywanej Neteczą (od północy przylega do niej część Zamchu). Oba ciekі należą do lewych dopływów Tanwi; Wirowa, zasilona Żłotą Nitką, uchodzi do Tanwi ok. 5 km na północny zachód od Zamchu.

Warto przeanalizować wers, w którym mowa o Rdzynie: „A Tenwi dwóch ochotna Rdzina nie wydawa” (DZ, w. 56). Porównanie tej rzeki do Tanwi i Tenwicy (czyli Szumu) świadczy o jej szerokości, jednak Rdzina nie dorównuje im wartkością. Rdziną nazywa Kochanowski Wirową wraz ze Żłotą Nitką<sup>45</sup> (zob. 5, ryc. 1). Argumenty są trzy. Po pierwsze Wirowa (Rdzina) jest przy ujściu do Tanwi dużo od niej szersza, stąd zestawienie jej w utworze z dwiema rzekami – Tanwią i Szumem. Po drugie, na szybki bieg Wirowej (Rdziny), zapewne od znajdujących się w niej bystrzy, wskazuje jej dzisiejsza nazwa. Jest ona jednak zdecydowanie wolniejsza od tworzących szypoty Tanwi lub Szumu. (Obecnie Wirowa jest uregulowana i z jej dawnych wirów została tylko nazwa, ale nawet w XVI wieku nie mogło być na niej progów skalnych, gdyż rzeka ta płynie przez inny obszar geologiczny niż Tanew). Po trzecie zaś: użyta przez poetę nazwa rzeki i dzisiejsza nazwa strugi mówią o barwie wody. Jej rdzawy odcień wynika z obecności związków żelaza. Żłota Nitka płynie przez Obszę, gdzie wydobywano za czasów Kochanowskiego rudę darniową (zob. ryc. 1).

Reasumując, sześć cieków wodnych: Sopot, Szum (Tenwica), Tanew, San, Wirowa wraz ze Żłotą Nitką (Rdzina) konstytuują północną, zachodnią

<sup>44</sup> „Rdzina”, „Tenwica” – hasła w: *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, op. cit., t. IV, s. 339; t. V, s. 91.

<sup>45</sup> Poeta popełnił błąd utożsamiając recypienta z rzeką główną; większe błędy tego typu zdarzały się jeszcze na XX-wiecznych mapach Polski tworzonych na Zachodzie, gdzie kartografowie uznawali Narew za dopływ Bugu.



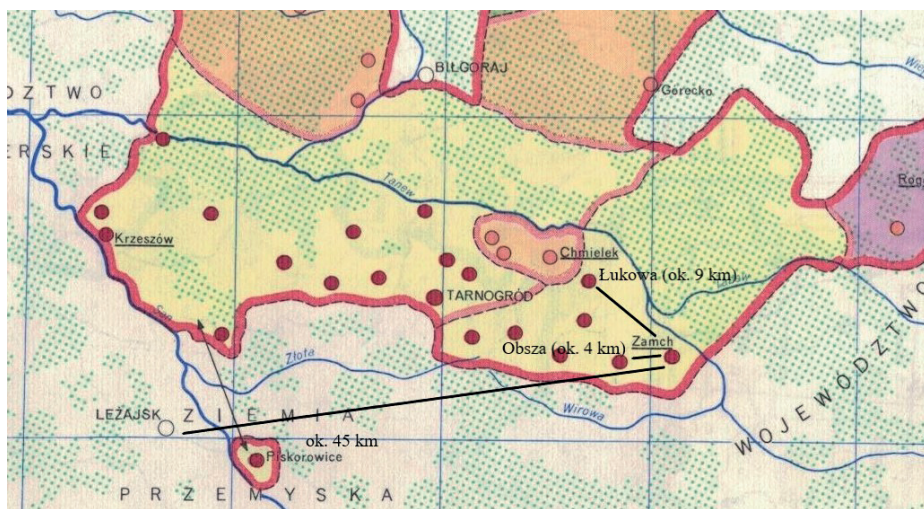
Ryc. 1. Ciekі wodne w okolicach Zamchu naniesione na współczesną mapę południowej części powiatu biłgorajskiego: <http://bilgorajski.geoportal2.pl/map/www/mapa.php?CFGF=wms&mylayers=+OSM+>

i południową granicę Zamchu i pobliskiej puszczy. Istotne, że chorografię fluwialną szkicuje Kochanowski tylko w polskiej wersji *Dryas zameckiej*. W *Dryas Zamchana* pisze dość banalnie o „wyposażonych w łuski” rybach, uganiających się ze sobą w „szklanym marmurze” wód („Hinc tibi formosis labuntur flumina ripis, / Squammigeros vitero celentia marmore pisces”, DZ łac., w. 51–52). Nieużywanie w tym fragmencie polskich hydronimów<sup>46</sup> wynika z przeznaczenia łacińskiej wersji utworu czytelnikom nieobeznanym z geografią Polski; zaprzękanie ich uwagi nazwami rzek o długości 24 lub 114 km (Sopot, Tanew) miałyby się z celem.

Kolejnymi punktami orientacyjnymi na poetyckiej mapie Kochanowskiego są toponimy miejscowości (zob. ryc. 2). Podobnie jak nazwy rzek wyznaczają one tylko trzy strony świata. Wymienione na początku Leżejsko (dziś: Leżajsk, DZ, w. 65; DZ łac., w. 63) położone jest ok. 45 km na południowy zachód do Zamchu. Wieś Łukowa (DZ, w. 64; w wersji łacińskiej pominięta) wyznacza kierunek północno-zachodni i oddalona jest od Zamchu już tylko o ok. 9 km. Najbliżej, ok. 4 km na zachód od siedziby starostwa, leży Psza (dziś: Obsza; DZ, w. 66, w *Dryas Zamchana* brak tego toponimu). Zamch, będący

<sup>46</sup> Zwraca na to uwagę J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 168, B. Baranowska, op. cit., s. 374 i A. Gorzkowski, op. cit., s. 10.





Ryc. 2. Toponimy z *Dryas zamechska* i *Pan Zamchanus* naniesione na fragment mapy: A. Żaboklicka, *Rozwój terytorialny ordynacji Zamojskiej na przełomie XVI–XVII w.*, w: *Atlas historyczny Polski*, red. W. Czaplinski, Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, wyd. 5, Wrocław 1982, s. 22

centrum świata nimf i Pana, ponownie nie ma wyznaczonej granicy wschodniej. Innymi słowy siedziba driad i bożka stanowi najbardziej na wschód wysunięty punkt (zob. ryc. 2). Tak zarysowana mapa – z centrum pozbawionym wschodniej rubieży – będzie interpretowana w zakończeniu tego szkicu.

Powróćmy do wątku literackiej kartografii, której kolejnym elementem są drzewa. Sądzę, że istotnym, gdyż poeta miał praktyczną wiedzę na ten temat. Zaprezentował ją już w poemacie z około 1564 r., w którym tytułowy bohater skarży się: „Gdzie pojrzę, wszędy rąbią albo buk do huty, / Albo sośnią na smołę, albo dąb na szkuty” (*Satyr albo Dziki Mąż*, w. 8)<sup>47</sup>. Kochanowski nie tylko odróżnia tu gatunki drzew (co w dawnej Polsce było oczywistością), ale też zna użyteczność gospodarczą pozyskiwanego z nich drewna.

W utworze *Pan Zamchanus* poetycką dendrologią zajmuje się, z racji swoich prerogatyw, Pan, który, zapraszając króla do zamechskich lasów, wymienia cztery gatunki drzew:

Słyszysz jak w leśnych cieniach dźwięczą ptasie tony?  
 Nawet dęby i liściem odziane jesiony,  
 Płodne lipy, i buki z dala cię witają,

<sup>47</sup> Cyt. za: J. Kochanowski, *Satyr albo Dziki mąż*, w: tenże, *Poematy okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2018, s. 167.

Chyłą wyniosłe głowy, ręce wyciągają.  
(PZ, w. 13–16)

Dzisiejszą Puszcę Solską, w nieco mniejszym stopniu Roztocze Środkowe, porastają głównie lasy sosnowe (są to wtórne nasadzenia), choć w okolicach Zwierzyńca, Krasnobrodu i Tomaszowa Lubelskiego zachowały się fragmentarycznie lasy bukowo-jodłowe, lipowo-grabowe oraz bory jodłowe. Jeszcze w XV wieku Roztocze Szczebrzeszyńskie w 85% porastały lasy bukowo-grabowe<sup>48</sup>. Przez Roztocze przechodzi północna granica buczyny karpackiej (na Nizinie Polskiej naturalne lasy bukowe nie występują; spotyka się je dopiero nad Bałtykiem, od Gdańska przez Wolin po Rugię i wyspy duńskie) oraz, co równie istotne, wschodnia granica występowania modrzewia polskiego; pomnikowe okazy tego drzewa można do dziś spotkać w rezerwacie Skrzypny Ostrów koło Tomaszowa Lubelskiego. Obecność borów jodłowych w okolicy Zamchu potwierdza lustracja sąsiedniego starostwa tarnogrodzkiego z 1565 roku, w której mowa o drwalach, którzy zimą w Puszczy Solskiej „rąbią drzewa jodłowe”<sup>49</sup>. Natomiast o dawnym porastaniu terenów tej puszczy przez buczynę świadczą toponimy, np. wieś Bukownica koło Hedwizyna i przysiółek Bukowiec (ok. 10 km na północ od Łukowej). Dowodem na to są również istniejące do dziś relikty starodrzewu bukowo-jodłowego i buczyny karpackiej, chronione w licznych rezerwach i obszarach chronionych Roztocza. Współcześni poety zdawali sobie sprawę z rozległości kompleksów leśnych tego regionu. Na wydanej w 1592 roku mapie *Polnoniae finitimarumque locorum descriptio* Wacław Grodecki umieścił je jako jedną z tylko czterech oznaczonych puszczy Polski; Puszcza Solska ma na niej kształt południkowy i ciągnie się od Szczebrzeszyna po Lubaczów.

Gatunki drzew, które wymienia Kochanowski w utworze *Pan Zamchanus*, tworzą obraz żyznych, bogatych w życie lasów liściastych. Charakterystyczne, że poeta pomija jodłę i pospolitą sosnę, bez wątpienia występujące w XVI w. w okolicach Zamchu. Jodła, podobnie jak prawie wszystkie drzewa iglaste, zachowuje zimą zieleń i w kulturze śródziemnomorskiej konotuje takie sensy jak nieśmiertelność czy nadzieja zmarłych na powrót do życia<sup>50</sup>, ta symbolika byłaby niespójna z przesłaniem dyptyku. Jodła i sosna rosną zwykle na jałowych glebach. Tymczasem drzewa, o których mowa w dyptyku – dodać tu należy jeszcze mocne i delikatne zarazem modrzewie, w których znajduje schronienie driada i jej siostry – mają ewokować bujność przyrody; ich sensy symboliczne

---

<sup>48</sup> Zob. J. Buraczyński, op. cit., s. 121.

<sup>49</sup> Cyt za: R. Szczygieł, *Lokacja miasta i jego dzieje do końca XVI w.*, w: *Dzieje Tarnobrodu*, red. tenże, Tarnogród 2006, s. 46.

<sup>50</sup> Zob. I. Kaczor, *Kult drzew w tradycji mitologicznej i religijnej starożytnych Greków i Rzymian*, „Folia Litteraria Polonica”, 3, Łódź 2001, s. 100. Jeszcze Upiór – Gustaw z IV części *Dziadów* jest opasany jedliną.



ogrywają w obu utworach ograniczoną rolę. Z pięciu wymienionych drzew tylko trzy mają takie znaczenie.

Cienisty buk, pod którym pasą się stada czy rozmawiają lub prowadzą agon pasterze, tradycyjnie stanowił sztafaż antycznych sielanek, ale też jest to drzewo rzeczywiście rosnące niegdyś w lasach zamechskich. Konotacje kulturowe buka harmonizują z zaproszeniem Batorego do leśnego *otium*, zwłaszcza gdy pamiętamy, że drzewo to jest w dyptyku elementem Arkadii myśliwskiej (buczyny, które rodzą orzeszki, stanowią ulubione miejsce przebywania dzików, na które chce polować król). Podobnie wymieniony na początku wyliczenia Pana dąb – majestatyczne drzewo poświęcone Zeusowi (Jowiszowi), asocjujące siłę, płodność i zwycięstwo<sup>51</sup> – jest godne królewskich lasów. Zarazem, podobnie jak w wypadku buka, obecność tego drzewa w enumeracji bożka jest podyktowana kwestiami praktycznymi – bogate w żołądziej dąbrowy są ważnym habitatem dzików. Występowanie dębów w Puszczy Solskiej i na Roztoczu Środkowym poświadcza do dziś obecność wielu toponimów (np. Las Dąbrowa k. Górecka Kościelnego, Góra Dąbrowa na Roztoczu Szczebrzeszyńskim) oraz duży procentowo udział dębu w lasach rezerwatów Międzyrzeki, Źródła Tanwi, Jastkowice.

„Płodne lipy” to, jak wiadomo, drzewa szczególnie ważne dla wyobraźni symbolicznej Kochanowskiego<sup>52</sup>. Dziś lipa kojarzona jest z przestrzenią sakralną (okolice kościołów, cmentarze) i miejską, ale w XVI wieku była często występującym drzewem lasów i borów wilgotnych. Te miododajne drzewa chronili bartnicy, choć trzebiła je pozostała ludność wiejska ze względu na pozyskiwanie łyka i łatwego do obróbki drewna do wyrobu sprzętów codziennego użytku. I chociaż w drugiej połowie XIX wieku istniały jeszcze na Lubelszczyźnie lasy lipowe np. pod Urzędowem lub Kazimierzem Dolnym, ich los był przesądzony<sup>53</sup>. Śladami dawnej powszechnej obecności lipy w drzewostanie Puszczy Solskiej i Roztocza są pozostałości lasów lipowo-grabowych i rezerwat Las Lipowy koło Tomaszowa Lubelskiego. Lipy bez wątplenia mógł widzieć Kochanowski w okolicach Zamchu, o czym świadczy zarówno obecna w *Dryas Zamchana* wzmianka o pszczołach zamieszkujących (w „woskowych zamkach”) tamtejsze lasy (DZ łac, w. 53–54), jak i wspomniana wyżej obecność bartników w Zamchu w dokumentach z 1565 i 1574 roku.

Z czterech fitonimów użytych w ekłodze *Pan Zamchanus* znaczenie jednego domaga się korekty filologicznej. Słowo *ornus* może oznaczać zarówno je-sion jak i grab<sup>54</sup>. W świetle dotychczasowej analizy, z której wynika, że poeta

<sup>51</sup> Zob. ibidem, s. 101–105.

<sup>52</sup> Zob. np. J. Sokolski, *Lipa, Chiron i labirynt. Esej o „Fraszkiach”*, Wrocław 1998.

<sup>53</sup> Zob. A. Żabko-Potopowicz, *Występowanie lipy na ziemiach polskich w wiekach XVI–XIX w świetle materiałów historycznych*, „Zeszyty Naukowe SGGW. Leśnictwo”, nr 4, Warszawa 1960, s. 3–58.

<sup>54</sup> Zob. eLexicon Mediae et Infimae Latinitatis: [https://elexicon.scripores.pl/pl/lemma/ORNUS#sense\\_II](https://elexicon.scripores.pl/pl/lemma/ORNUS#sense_II)

harmonijnie łączy symbolikę drzew z realiami przyrodniczymi okolic Zamchu, należałoby dokonać korekty przekładu i frazę „amictę frondibus orni” (PZ łac. w. 14) tłumaczyć jako „liściem odziane graby”, a nie „jesiony”. Ani symbolika jesionu (oznaczająca twardość ludzkiego charakteru, co jest wbrew pogodnej wymowie tryumfu na cześć Batorego)<sup>55</sup> ani cechy botaniczne tego drzewa (ma małą odporność na mróz, nie tworzy kompleksów leśnych i trzyma się siedzib ludzkich) są wbrew rzeczywistości przyrodniczej mapowanego obszaru i nie upoważniają do takiej decyzji translatorskiej. Tymczasem grab, pozbawiony konotacji symbolicznych w kulturze śródziemnomorskiej i występujący wówczas w Puszczy Solskiej i lasach Roztocza wespół z lipą czy bukiem, jest drzewem wpisującym się w obraz bujnej, majowej puszczy z okolic XVI-wiecznego Zamchu.

O tym, że Kochanowski nie respektował ściśle konwencji literackiej dendrologii, świadczy ponadto jego śmiała decyzja związania duszy driady z modrzewiem (DZ, w. 84; DZ łac., w. 82). Drzewo to, zapewne z powodu zrzucania igieł na zimę, jest zdaniem badaczki kultu drzew w mitologii Greków i Rzymian, „niemal zupełnie pominięte w europejskiej tradycji sakralnej”<sup>56</sup>. Istotne, że leksem ‘modrzew’ to *hapax legomenon* w słowniku poety<sup>57</sup>. Literackie dowartościowanie modrzewia jest kolejną koncesją poety na rzecz realizmu dyptyku, oczywiście realizmu na miarę sielanki. To zarazem następny dowód obecności Kochanowskiego w Zamchu 8 i 9 maja 1578 roku.

#### 4. Polityka i mapa literacka

Pozostaje kwestia powodu nieoznaczenia przez autora wschodniej granicy obszaru szkicowanego w obu eklogach; przypomnijmy, że żaden z wymienionych wcześniej hydronimów i toponimów nie wyznacza kierunku wschodniego. Brak tego koordynatu można interpretować na dwa sposoby, odwołując się bądź do sensów, które dyktuje kontekst polityczny, bądź biografia Kochanowskiego (wciąż jednak obfitująca w „białe plamy”).

Otwarcie granicy wschodniej w literackiej kartografii dyptyku można odczytywać jako paralelę do otwartych granic wschodnich Rzeczypospolitej, m. in. utraconego Połocka. Wiosna 1578 roku była czasem intensywnych politycznych i finansowych przygotowań do wielkiej kampanii z Moskwą o odzyskanie miasta nad Dźwiną i części Inflant. Od czerwca tego roku zaczęto przeprowadzać pobór do armii, organizować artylerię i zapasy broni, aktywne były w Inflantach (szczupłe jeszcze) oddziały litewskie<sup>58</sup>.

---

<sup>55</sup> Zob. I. Kaczor, op. cit., s. 117.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>57</sup> Zob. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. III, s. 503.

<sup>58</sup> Zob. H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1581*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. XVII, 1971, cz. II, s. 61–65; D. Wójcik-Góralaska, *Król niemalowany*, Warszawa 1983, s. 128–129.

Z tej perspektywy rozsiane w tryumfie aluzje stają się czytelne: porównanie Batorego do Bolesławów (w domyśle: zwycięzców wojen z Rusią; DZ w. 20–21; DZ łac. w. 16–18); życzenia aby jego „piękne myśli” doszły do skutku (DZ, w. 14–15); pragnienie by od „dobrych początków” (aluzyjnie: uśmieczenie buntu gdańszczan w 1577 r.) miał jeszcze poważniejsze dokonania (DZ, w. 21–23). „Król niemalowany”, jak sam nazywał się Batory, żelazną ręką pokromił Gdańsk i teraz jego woli nie oprze się nikt – ani Iwan IV Groźny, ani szlachta, uchylająca się od płacenia uchwalonych 8 marca na „sejmie wojennym” podatków na wojnę z Moskwą<sup>59</sup>. Driada z Zamchu mówi o tym, odwołując się do lokalnej historii, bo tylko taką ma prawo znać prowincjonalna nimfa:

Łacno swą wolą, łacno objeździć królowi.  
 Pilecki, będąc panem temu tu Zamchowi,  
 I na niedźwiedziach jeździł. Prawo – kolca twarde:  
 Komu je na nos włożą, powiodą i harde.  
 (DZ, w. 45–48)

Również brak orientacji Pana w bieżącej polityce jest pozorny; w istocie, stosownie do swego statusu i konwencji sielanki, bożek porusza tę problematykę, odwołując się do znanej mu skali. Jako opiekun pomniejszych leśnych istot mitologicznych w zakończeniu swego monologu przypomina on królowi o pochodzących z innych stron satyrach, których „miecz i płomień” / Wydały ich ojczyznę na rzeź i spalenie; [...] I z płaczem w różne strony poszli na wygnanie” (PZ, w. 45–46, 48). Słowa bożka aluzyjnie nawiązują do sytuacji w Inflantach. Już w styczniu 1575 roku ludność Łatgalii (południowo-wschodnich terenów Inflant) zaczęła tłumnie uciekać przed armią moskiewską, latem 1577 roku na tych terenach i w Liwonii przerażenie budziły krwawe akcje pacyfikacyjne wojsk moskiewskich, z Iwanem Groźnym na czele<sup>60</sup>. Puenta wypowiedzi Pana jest więc skierowaną do króla, a w istocie do szlachty zachętą, by podjąć zdecydowane działania militarne przeciw Moskwie. To kolejny, po wygłoszonym w styczniu 1578 roku na weselu Zamoyskiego *Orpheus Sarmaticus* utwór poety, w którym sławi Batorego i zarazem mobilizuje polską opinię publiczną do przyszłej walki z państwem moskiewskim<sup>61</sup>.

Z tych właśnie *par excellence* politycznych względów, a nie z chęci rozśławienia przyrody Puszczy Solskiej lub historii Zamchu, Zamoyski pośpiesznie wydał dyptyk we Lwowie. Mała ojczyzna nimf i Pana stała się w utworze aluzją do sytuacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów; tak wysoką rangę

<sup>59</sup> Por. J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 167; B. Nadolski, op. cit., s. 163–164.

<sup>60</sup> Zob. D. Wójcik-Góralaska, *Król...*, s. 121–122; D. Kupisz, *Połock 1579*, Warszawa 2003, s. 69–73.

<sup>61</sup> Zob. J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 164–165; S. di Francesco, *Mit Batorego w literaturze polskiej*, Katowice 2007, s. 31–37. Włoski badacz nie uwzględnił jednak w swej monografii utworów zamechskich.

Zamchowi nadało przybycie tu króla. Nieoznaczona w tekstach *Dryas zamechska* i w *Pan Zamchanus* granica wschodnia już wkrótce miała się stać terenem wojny o odzyskanie ziem państwa polsko-litewskiego. Takie, jak można przypuszczać, jest jej symboliczne znaczenie w dyptyku.

Sformułowana wyżej, nęcąca z punktu widzenia efektywności metody *critical cartography* interpretacja, ma jednak słabą stronę, a jest nią nieuwzględnienie ówczesnej topiki. Wojna z Moskwą dla poetów renesansowych była starciem nie ze Wschodem, a z Północą i twórcy opisujący państwo carów stale używali topiki septemtrionalnej<sup>62</sup>. Już w powstałym kilka miesięcy przed dyptykiem zamechskim *Orpheus Sarmaticus*, a był to utwór znów inspirowany przez Zamoyskiego, Kochanowski wykreował portret Iwana Groźnego, na który składają się elementy ewidentnie asocjowane z Północą: zima, ciemność, śmierć (w kontraście z nim Batoremu towarzyszy wiosna, świt i energia)<sup>63</sup>. W powstałej na początku 1580 roku pieśni poeta charakteryzował cara jako „tyrana północnej strony” (*O wzięciu Połocka*, w. 6)<sup>64</sup>, w późniejszej o dwa lata *Jeździe do Moskwy* topika septemtrionalna występuje często. Jakub Niedźwiedź przypomina, że o północnym, a nie wschodnim położeniu Rosji pisał jeszcze Adam Mickiewicz, co dowodzi trwałości tych wyobrażeń metageograficznych w kulturze<sup>65</sup>.

Otwarcie wschodnich granic mikroregionu starostwa zamechskiego można ostrożniej wyjaśnić hipotezą biograficzną, opublikowaną już w 1984 roku przez Jerzego Kowalczyka. Wytrawny badacz związków klientalnych Kochanowskiego z Zamoyskim przypuszcza, że kanclerz, podążając w kwietniu 1578 roku do Sandomierza na radę senatorów małopolskich w sprawie podatków w związku z planowaną wojną moskiewską zaproponował poecie napisanie utworów na wjazd króla do Zamchu, przewidując, że po pobycie w Sandomierzu, w drodze do Lwowa, Batory zatrzyma się w tej wsi. Kochanowski spełnił prośbę Zamoyskiego, przybył do Zamchu wraz z nim, by przygotować oprawę sceniczną tryumfu, wystawił go 8 maja, zapewne uczestniczył (jako widz?) w królewskim polowaniu, które odbyło się następnego dnia. Batory opuścił starostwo zamechskie prawdopodobnie 9 lub 10 maja. Kanclerza zatrzymały w Zamchu sprawy starościńskie, ale już w Gródku dołączył do króla, z którym wjechał do Lwowa 13 maja. Ten scenariusz wynika jednoznacznie z listu Zamoyskiego do Mikołaja Radziwiłła Rudego<sup>66</sup>. Kochanowski nie miał

<sup>62</sup> Zob. J. Niedźwiedź, *Poeta i mapa...*, s. 133–137, 209–211.

<sup>63</sup> Zob. S. di Francesco, *Mit Batorego...*, s. 34.

<sup>64</sup> Cyt. za: J. Kochanowski, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1997, s. 73. *O wzięciu Połocka* została wydana w zbiorze *Pieśni trzy* w styczniu – lutym 1580 r. w „drukarni latającej” W. Łapki w Warszawie; druczek ten zawierał ponadto list Kochanowskiego do kanclerza. Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania...*, s. 89–105.

<sup>65</sup> Zob. J. Niedźwiedź, *Poeta i mapa...*, s. 63.

<sup>66</sup> Zob. J. Kowalczyk, *Jan Kochanowski...*, s. 268–271.

potrzeby jechać wraz z królem i kanclerzem na południowy wschód, do stolicy województwa ruskiego – jego rola skończyła się na napisaniu dyptyku i doглядaniu inscenizacji mów mitologicznych bohaterów – wrócił więc zapewne do Czarnolasu. Stąd wniosek, że nie mapował w *Dryas zamechskiej* / *Dryas Zamchana* i *Pan Zamchanus* wsi i rzek na wschód od Zamchu, gdyż po prostu ich nie znał.

Dodać warto, że nieobecność poety we Lwowie, a co za tym idzie niedopilnowanie przez niego druku dyptyku powierzonego tam przez kanclerza Walentemu Łapce, miała dla Kochanowskiego skutki fatalne – typograf zapomniał wytłoczyć na karcie tytułowej nazwisko autora...<sup>67</sup>. Także Zamoyski, który traktował zbiorek jako utwór propagandowy, musiał zadowolić się obecnością w nim aluzji politycznych do sytuacji w Inflantach i obrazem rycerskiego króla, nie popartych jednak autorytetem sławnego już poety.

\* \* \*

Opublikowane w 1578 roku utwory Jana Kochanowskiego: *Dryas zamechska* (w wersji łacińskiej i polskiej) oraz łaciński *Pan Zamchanus*, składające się na dyptyk zamechski, stanowią bardzo ciekawą próbę literackiej kartografii niewielkiego obszaru – południowych rejonów Puszczy Solskiej i Roztocza Środkowego, stanowiących wówczas starostwo zamechskie. Utwory te to eklogi gratulacyjne, utrzymane w konwencji sielankowej; najprawdopodobniej posłużyły do wystawienia w Zamchu tryumfu – paradramatycznego widowiska w stylu włoskich *trionfi*. Na myśliwską Arkadię – miejsce odbycia tryumfu, a następnie łowów króla Stefana Batorego 8 i 9 maja 1578 roku – składa się szczegółowa deskrypcja okolic Zamchu i obecność istot mitologicznych: hamadriady, Pana, satyrów i faunów. Narzędziami jej opisu przez poetę stały się chorografia fluwialna, toponimia i fitonimia.

Analiza utworów z wykorzystaniem metod geografii historycznej i *critical cartography* pozwala na stwierdzenie, że Kochanowski stworzył tę literacką mapę z autopsji. Świadczy o tym planowe (kierunki północ – południe; południe – północ, zachód) rozmieszczenie nawet małych rzek i strumieni (Tanew, Sopot, Szum, Wirowa), wsi (Łukowa, Obsza, Zamch) i operowanie nazwami drzew występujących zarówno w tradycji literackiej jak i rosnących wówczas w Puszczy Solskiej i na Roztoczu Środkowym. Koncesją na rzecz realizmu jest uwzględnienie modrzewia (ten fitonim to *hapax legomenon* w słowniku Kochanowskiego) i grabu, nie konotujących znaczeń symbolicznych. Celem poety była nie tylko pochwała Puszczy Solskiej i mężnego króla, kultywującego go

---

<sup>67</sup> Ale już półtora roku później, gdy okazało się, że Łapka w edycji *Pieśni trzech* Kochanowskiego popełnił kilkadziesiąt błędów, drukarz musiał naprawić fuszerkę i wytłoczyć ten druczek jeszcze raz. Stało się to prawdopodobnie na skutek interwencji „mądręgo po szkodzie” poety lub Zamoyskiego. Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania...*, s. 92–101.

rycerskie obyczaje, lecz także propaganda polityki militarnej Stefana Batorego. W mikroskali Zamchu i okolic ujawniają się bowiem problemy szersze – przyszła wojna króla z Moskwą o Połock i Inflanty. Aluzyjnie wyrażane w literackiej Arkadii myśliwskiej sensy polityczne nie mają jednak dostatecznego uzasadnienia w kartograficznej organizacji tekstu; nieoznaczenie granic wschodnich starostwa zameckiego na literackiej mapie dyptyku wynika, jak można przypuszczać, z braku wiedzy poety na ten temat.

## Literatura

### Źródła

- Archiwum Jana Zamoyskiego*, red. W. Sobieski, t. 1, Warszawa 1904.
- Cochanoviana II. Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*, wyd. i oprac. M. Korolko, Wrocław 1986.
- Kochanowski J., *Dryas Zamchana Polonice et Latine. Pan Zamchanus Latine et Polonice*, oprac. i wstęp A. Gorzkowski, *Pan Zamchanus* w przekładzie E. Buszewiczowej, Kraków 2002.
- Kochanowski J., *Fraszki*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1998.
- Kochanowski J., *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1997.
- Kochanowski J., *Satyr albo Dziki mąż*, w: tenże, *Poematy okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2018.
- Troyes Ch. de, *Persiwal z Walii czyli Opowieść o Grału*, przeł. A. Tatarkiewicz, w: *Arcydzieła francuskiego średniowiecza*, przeł. T. Żeleński (Boy), A. Tatarkiewicz, wstępy i przypisy Z. Czerny, Warszawa 1968.

### Literatura przedmiotu

- Baranowska B., 2000, *Przeład czy parafraza? „Dryas Zamchana” i „Driada zamecka” Jana Kochanowskiego*, „Meander”, z. 4, s. 367–381.
- Buchwald-Pelcowa P., 1993, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa.
- Buraczyński J., 2011, *Roztocze. Dzieje osadnictwa*, Lublin.
- Chlebowski B., 1895, *Zamch*, hasło w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XIV, Warszawa.
- Chłapowski K., 1978, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578–1668*, „Przełęcz Historyczny” 69, z. 4, s. 647–664.
- Curtius R.E., 1997, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. A. Borowski, Kraków.
- Dumanowski J., 2013, *Tatarskie ziele w cukrze czyli staropolskie słodycze*, Warszawa.
- Francesco di S., 2007, *Mit Batorego w literaturze polskiej*, Katowice.



- Głombiowska Z., 1998, *Przyroda w zamechskim utworze Jana Kochanowskiego*, w: *Cognoscere causas. Człowiek a natura w cywilizacji starożytnej Grecji i Rzymu*, „Studia classica et neolatina”, III, Gdańsk.
- Jokiel P., Michalczyk Z., 2019, Źródła Polski – zachować dla przyszłości, „Prace Geograficzne”, z. 157, s. 7–31.
- Kaczor I., 2001, *Kult drzew w tradycji mitologicznej i religijnej starożytnych Greków i Rzymian*, Łódź.
- Kotarski H., 1971, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1581*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XVII, cz. II.
- Kowalczyk J., 1980, *W kręgu dworu Jana Zamoyskiego*, Lublin.
- Kowalczyk J., 1984, *Jan Kochanowski i Jan Zamoyski*, w: *Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety 1550–1980*, red. T. Michałowska, Warszawa.
- Krzewińska A., 1979, *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*, Poznań.
- Krzywy R., 2013, *Wędrowki z Mnemozyne. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa.
- Kupisz D., 2003, *Połock 1579*, Warszawa.
- Lustracja dóbr królewskich województwa ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564–1565*, cz. II, 2001, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa.
- Łopatecki K., 2016, *Ofensywa holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej w Brazylii w latach 1634–1636*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 143, z. 4, s. 685–702.
- Mrowcewicz K., 1984, *Proteusz i cztery żywioły. Wątki platońskie i hermetyczne we fraszce „Do gór i lasów”*, w: *Przełom wieków XVI i XVIII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław.
- Nadolski B., 1980, Łacińska poezja dworska Jana Kochanowskiego związana ze Stefanem Batorym, w: *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław.
- Niedźwiedz J., 2019, *Poeta i mapa. Jan Kochanowski a kartografia XVI wieku*, Kraków.
- Nowak-Dłużewski J., 1969, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcijni*, Warszawa.
- Rusnak R., 2019, „Elegii ksiąg czworo” Jana Kochanowskiego – w poszukiwaniu formuły zbioru, Warszawa.
- Schulte J., 2012, *Jan Kochanowski i renesans europejski. Osiem studiów*, przeł. K. Wierzbicka-Trwoga, red. M. Rowińska-Szczepaniak, K. Wierzbicka-Trwoga, Warszawa.
- Sikora F., 1981, *Pilecki Mikołaj*, hasło w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Kraków–Wrocław.
- Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, 1994–2012, t. I–V, red. M. Kucała, Kraków.

- Sokolski J., 1998, *Lipa, Chiron i labirynt. Esej o „Fraszkiach”*, Wrocław.
- Szczygieł R., 2006, *Lokacja miasta i jego dzieje do końca XVI w.*, w: *Dzieje Tarnogrodu*, red. tenże, Tarnogród.
- Tygielski W., 2007, *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa.
- Walińska M., 2003, *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*, Katowice.
- Wójcik-Górska D., 1983, *Król niemalowany*, Warszawa.
- Żabko-Potopowicz A., 1960, *Występowanie lipy na ziemiach polskich w wiekach XVI–XIX w świetle materiałów historycznych*, „Zeszyty Naukowe SGGW. Leśnictwo”, nr 4, s. 3–58.

### Źródła internetowe

- eLexicon Mediae et Infimae Latinitatis: [https://elexicon.scripores.pl/pl/lemma/ORNUS#sense\\_II](https://elexicon.scripores.pl/pl/lemma/ORNUS#sense_II) (dostęp 04.01.2021)
- [https://jozefow.lublin.lasy.gov.pl/rezerwaty-przyrody/-/asset\\_publisher/x9eK/content/odsloniecie-tablicy-pamiatkowej](https://jozefow.lublin.lasy.gov.pl/rezerwaty-przyrody/-/asset_publisher/x9eK/content/odsloniecie-tablicy-pamiatkowej) (dostęp 28.12.2020)

---

## Jan Kochanowski in Zamch (?). *Dryas zamechska* and *Pan Zamchanus* in the light of historical geography and critical cartography

**Dariusz Chemperek**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Humanistyczny

ORCID 0000-0003-1702-7974

E-mail: [dariusz.chemperek@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:dariusz.chemperek@poczta.umcs.lublin.pl)

---

**Summary:** Jan Kochanowski's works published in 1578, *Dryas zamechska* (in Latin and Polish versions) and the Latin *Pan Zamchanus*, which make up the Zamch diptych, are a very interesting attempt at literary cartography of a small area – the southern regions of the Solska Forest and Central Roztocze, which at that time constituted the Zamch starosty. These works are congratulatory eclogues, maintained in an idyllic convention; most likely they were used to stage a “triumph” in Zamch, a paradramatic performance in the style

of Italian *trionfi*. The hunting Arcadia – the site of king Stephen Báthory's triumph and subsequent hunting trip on 8 and 9 May 1578 – consists of a detailed descriptive account of the surroundings of Zamch and the presence of mythological beings: hamadriads, Pan, satyrs, and fauns. Fluvial chorography, toponymy, and phytonymy (names of trees from around the village) were used by the poet to describe Arcadia.

Following an analysis of the works using the methods of historical geography and critical cartography, it can be concluded that Kochanowski created this literary map from his own experience. This is evidenced by the planned (directions north-south; south-north, west) placement of even small rivers (Tanew, Sopot, Szum, Wirowa), villages (Łukowa, Obsza, Zamch) and the use of names of trees found both in literary tradition and growing in the Solska Forest and Central Roztocze. A concession to realism is the inclusion of larch (this phytonym is hapax legomenon in Kochanowski's dictionary) and hornbeam, which do not connote symbolic meanings. The poet's aim was not only to praise the Solska Forest and the valiant king, who cultivated chivalrous customs, but also to publicize king Stephen Báthory's military policy. Wider issues are revealed in the micro scale of Zamch and its surroundings – the king's future war with Moscow over Polotsk and Livonia. However, the allusive political senses expressed in the literary hunting Arcadia are not sufficiently justified by the cartographic organization of the text; the failure to mark the eastern borders of the Zamch starosty on the literary map of the diptych is presumably due to the poet's lack of knowledge on the subject.

**Keywords:** Jan Kochanowski, Jan Zamoyski, Stefan Batory, Zamch, critical cartography, *trionfi*, idyll

---